Nr. 51 SOSNOWIEC, niedziela dnia 4 marca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Deblińska Nr. 7.

Drożyzna naturalna.

(Refleksje na dobie).

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wielki kataklizm dziejowy musi wywołać iście epokowe zmiany, nietylko w politycznym ale i gospodarczym bycie państw i narodów. Wymownym sprawdzianem tych oczekiwań są liczne rozważania z dziedziny ekonomicznej w publicystyce całego świata. Nie dziw przeto, że i kwestja obecnej, jak i powojennej drożyzny, stanowi jeden z takich ważkich problemów, który wciąż się omawia i wszechstronnie oświetla.

Ponieważ wyraziliśmy na tym miejscu pogląd, że ta dokuczliwa zmora, jaką jest niepomierna drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, niewątpliwie nawet i po nastaniu pokoju przez dłuższy przeciąg czasu utrapiała, musimy do tego aktualnego tematu wciąż powracać i kwestję drożyźnianą z różnych jej stron rozważyć. Oczywiście jedynie w tym celu, gdy zadamy sobie pytanie, czy tej groźnej klęsce nie dałoby się w jaki sposób zaradzić?

Zanim jednak rozejrzymy się w sposobach i środkach możliwych do stawienia czoła nadmiernej drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby, winniśmy sobie zadać inne pytanie: czy ta drożyzna pochodzi z przyczyn naturalnych, czy też jest wytworem sztucznym? Kto przedmiotowo wnika w istotę poruszonej tu kwestji, dojdzie niewątpliwie do zgodnego z faktycznym stanem rzeczy stwierdzenia, że jest jedna i druga, czyli — według naszego określenia, drożyzna naturalna i drożyzna sztuczna.

I jedna i druga może być skutecznie zwalczana, oczywiście różnemi środkami i sposobami, jak różnemi są i nie współmiernemi przyczyny, wywołujące drożyznę obu wspomnianych kategorji. W obecnym artykule, będziemy rozważać wyłącznie tylko „drożyznę naturalną".

Główną podstawą bytu doczesnego ludzi stanowić zawsze będzie ziemia, czyli jej wydajność, wzmacniania odpowiednią uprawą, więc rolnictwo. Wszystko inne, co człowiek rozumem, pracą i zabiegliwością przez szereg wieków wytworzył, wspiera się na rolnictwie. Wielki przemysł, czyli owe olbrzymie fabryki, kopalnie i huty, potężne grody miejskie, ze wspaniałemi gmachami, przeróżne skarby nagromadzone przez narody przemyślnie, nie miałyby żadnej wartości, gdyby nie ów „chleb powszedni" w postaci najrozmaitszych ziemiopłodów, pochodzących z rolnictwa.

W dawnych czasach, gdy nie było takich środków szybko przewozowych, jak okręty i koleje, panowały tu i owdzie wrazie nieurodzaju, klęski głodowe. Ale dziś, gdy całą ziemię można już okrążyć w ciągu miesiąca, dawne głody, powodujące straszliwe epidemje i wymieranie dziesiątków tysięcy ludzi, od dłuższego już czasu ustały.

I dlatego w wielu krajach, gdzie przemysł fabryczny zepchnął na dalszy plan rolnictwo, nie lękają się braku żywności, wiedząc, że ta z dalszych stron, nawet bardzo odległych może być zakupioną i szybko sprowadzoną. Oczywiście w czasie normalnym, nie jak obecnie, gdy fronty bojowe wielomiljonowych armji i blokady flot wojennych, tamują wszelką handlową komunikację lądową i morską.

Rozumie się przecie, że jeżeli w krajach rolniczych nastąpi w jakimś roku nieurodzaj, ziemiopłody podnoszą się w cenie, a ztąd powstaje drożyzna całkiem naturalna. W Polsce, jako w kraju przeważnie rolniczym, zboża i bydła zamorskiego nie potrzebujemy. Podrożenie więc artykułów pierwszej potrzeby, może u nas powodować w czasie normalnym tylko nieurodzaj.

Wprawdzie podwyżka cen na zboże za granicą musi do pewnego stopnia wpływać na tutejsze ceny, gdyż jest wówczas wielki popyt na wywóz. Lecz zarządzenia państwowe, nie pozbawiając rolników godziwego zysku, mogą, a nawet powinny unormować ten wywóz dla zapobieżenia nadmiernej drożyźnie, dotykającej miljony miejscowych spożywców. Zachodzi teraz pytanie, czy w naszym kraju nadmierne podrożenie ziemiopłodów i bydła a jeszcze w większym stopniu chleba i mięsa, zauważone już przed wybuchem wojny, było usprawiedliwione nieurodzajem lat poprzednich? Bynajmniej, albowiem ostatnie lata przedwojenne należały do bardzo pomyślnych pod względem urodzaju. Obecny okres, nie może być naturalnie brany pod uwagę przy ocenianiu przyczyn t. zw. „drożyzny naturalnej". Wiemy bowiem bardzo dobrze, a jeszcze lepiej czujemy okropne skutki gigantycznej wojny, zmieniającej i miażdżącej wszystkie wartości ekonomiczne. O ile jednak rozchodzi się o czasy normalne, cóż dopiero wypada rzec o stałem drożeniu np. węgla kamiennego i nafty, chociaż wydajność tych produktów nie podlegała zmniejszeniu, a nawet nowe kopalnie i źródła wciąż się odkrywały?

Stałe drożenie innych artykułów pierwszej potrzeby, jak odzież i obuwie, po za skutkami zawieruchy wojennej, jest tylko następstwem całego łańcucha drożyźnianego. Czy wszystkie ogniwa tego łańcucha powstają z przyczyn naturalnych? — rzecz więcej niż wątpliwa. Wytworem wciąż rosnącej, wprost szalejącej zwyżki cen, są niezawodnie inne czynniki, niż drożyzna naturalna. Ukażemy je, gdy będziemy rozważać „drożyznę sztuczną", która jest jedną z największych bolączek trapiących nasz polski organizm ekonomiczny.

Externus.

Wybory łódzkie.

Z okazji wyborów do Rady miejskiej w Łodzi, świetny publicysta krakowski, ukrywający się pod inicjałami *A. Ch.* pisze w „Głosie Narodu" co następuje:

„Niepostrzeżenie prawie wśród tylu innych absorbujących wypadków chwili przeszedł w ostatnich paru tygodniach fakt, który w czasach normalnych wstrząsnąłby do głębi opinją publiczną i sumieniem narodowem całej Polski. Ten fakt — to rezultat wyborów do świeżo kreowanej Rady miejskiej w Łodzi. Wybory odbywały się długo i przewlekle, kurjami, na które ordynacja podzieliła wyborców. Już w toku oddawania głosów w pierwszych kurjach wynik zarysowywał się groźnie dla przyszłej roli żywiołu polskiego w Łodzi. Dopóki pisma nie ogłosiły rezultatu z szóstej i ostatniej kurji, a mogło wydawać się, że sytuacja, poważna od samego początku, zdoła się jeszcze zmienić na naszą korzyść. Obecnie — sprawa jest przypieczętowana. Półmiljonowa Łódź wybrała Radę miejską w której żywioł polski, żywioł panujący w kraju, znajduje się w mniejszości. Co więcej, wybrała Radę, której większość ma fizjognomję w stosunku do narodu naszego niedwuznacznie wrogą.

Oto ów ostateczny wynik: Rada miejska łódzka składa się z 60 członków. W tem gronie przypadło 29 mandatów żydom (25 nacjonalistów i i czteru asymilatorów), 23 mandaty Polakom, 8 mandatów Niemcom. Ponieważ wśród żydów jest czterech spolszczonych, przeto najpomyślniejsze dla nas ugrupowanie w Radzie może reprezentować 27 głosów polskich i 33 żydowskich i niemieckich. O usposobieniu 25 rajców starozakonnych informuje korespondencja z Łodzi do „Kurjera Warszawskiego", w której czytamy: „Warstwy żydowskie zostały energicznie zmobilizowane przez przywódców pod hasłem wojującego nacjonalizmu i przeciwstawienia się wrogiego polskości naszego miasta". „We wszystkich sprawach, pisze ten sam koresp. — Polacy będą mogli być zatem zmajoryzowani zawsze przez większość niepolską, gdyby nawet mimo dzielących ich różnic partyjnych głosowali wszyscy co do jednego w idealnej zgodzie". Lapidarnie to samo konstatuje „Gazeta Łódzka". „Wobec wyniku wyborów sprawami Łodzi kierować będzie niepolska większość".

Istotnie sprawa jest zbyt jasną, aby ją trzeba było komentować. W drugiem, największem po Warszawie mieście polskiem, nie my będziemy rządcami. Dziać się tam będzie to, co uzna dla siebie za potrzebne obcy nam żywioł.

Jak niegdyś wybór posła do Dumy z Warszawy, sprawa wyborów łódzkich jaskrawo oświetla całą kruchość podstaw, na których opiera się nasza siła polityczna. Czemże bowiem jesteśmy, jeżeli w największych ogniskach naszego życia decyduja — przy wolnej grze sił — obcy? W żadnym z cywilizowanych narodów kuli ziemskiej nie da się pomyśleć, aby przedstawicielstwo tak ważnych ciał zbiorowych, jak miasta, mogło nie znajdować się w ręku rodzimego żywiołu. Tylko w Polsce anomalja ta jest możliwa. Przykład Łodzi uderza jak obuchem, gdyż chodzi tu o olbrzymie, krociowe skupienie wielkomiejskie. Ale ukończone świeżo wybory do Rad miejskich w Królestwie przyniosły podobnych, tylko na mniejsze rozmiary, a więc mniej bijących w oczy faktów — cały legion. W szeregu drobnych miast Królestwa typowym był wynik wyborów, dający w Radach miejskich pięciokrotną przewagę liczebną żydów nad Polakami.

W przemówieniach bankietowych przypominamy sobie różne nasze „misje" i „ekspansje" historyczne na zewnątrz. A tymczasem tu, w domu ojczystym, na rdzennej polskiej ziemi, inna „misja" zbiera bogate plony cierpliwego podgryzania podstaw naszego bytu."

Sprawa polska.

Rosja wobec Polski

„Daily Nevs" donosi z Piotrogrodu, że przed 14 marca ma nastąpić ogłoszenie manifestu nowej organizacji Polski. Rozwiązanie tej kwestji przygotowuje się z wielkim pośpiechem. Koła decydujące nie czynią już żadnych zastrzeżeń w sprawie niezawisłej Polski, połączonej z Rosją tylko zapomocą Unji personalnej.

Narady w sprawie polskiej.

„Berlingske Tidende" podaje telegram swego korespondenta z Harparady:

„Z Piotrogrodu donoszą, że partji kadetów grozi rozłam z powodu rozbieżności zdań co do kwestji przyszłego stosunku Polski do caratu. Znaczna mniejszość w kierownictwie partji oraz frakcja dumska jest stanowczo zdania, że uznać należy prawo Polaków do pełnej niezależności na zewnątrz i na wewnątrz, podczas gdy większość stoi na starem stanowisku: Polakom przyznać można jedynie prawo samorządu wewnętrznego.

Pismo „Utro Rosji" wskazuje na to, iż przebieg wojny zmienił pojęcie całej sprawy polskiej. Jeszcze za czasów Stürmera uważano ją ogólnie za zagadnienie przyszłości, lecz przez proklamację niemiecką stała się ona wielce aktualna i uważać ją należy za palącą w najwyższym stopniu.

Większość kierownictwa partji kadetów stoi na tem stanowisku, że kwestja polska jest kwestją wewnętrzno-rosyjską, podnosząc, że kierownictwu nie wolno zmieniać pod tym względem zapatrywania i że zmienione zapatrywanie nie może zobowiązać partji i jej programu. Zadecydować o tem może jedynie zjazd partyjny. Mniejszość natomiast podnosi, że ostatni okres wojny charakter całej kwestji zmienił. Partja stanąć musi na tem stanowisku, że narodowościom, wchodzącym w skład państwa, przyznać należy prawo decydowania o sobie i że trzeba im pozostawić zupełną swobodę decydowania o swych przyszłych losach.

Organ synodu rosyjskiego i sfer reakcyjnych „Kołokol" tłumaczy sobie ostatnie postanowienie cara w sprawie polskiej w ten sposób, iż kwestja polska w Rosji uważaną jest obecnie za rozstrzygniętą ostatecznie i bezpowrotnie. W przyszłości nikt już nie będzie miał prawa zarzucać „prawdziwym Rosjanom", że mało zrobili dla załatwienia „problematu, który od lat wielu stał się istotnie brzemieniem dla Rosji całej".

„Z tych wszystkich wiadomości — pisze „Berlingske Tidende" — widać, że sprawa Polska ma jeszcze wiele przeszkód w Rosji".

Turcja, państwa centralne i akt 5-go listopada.

W jaki sposób rząd turecki odnosi się do aktu swoich sojuszników — Austrji i Niemiec — z 5 go listopada, dowiadujemy się z korespondencji „Nowej Reformy" z Konstantynopola.

„Co się tyczy Polaków — czytamy w odnośnym ustępie — pochodzących z Królestwa Polskiego, to stosunek do nich władz tutejszych po 5-ym listopada wcale się nie zmienił, są w dalszym ciągu uważani za Rosjan i jako tacy traktowani. Utworzenie niepodległego Królestwa uważane jest za „bluff", gdyż postępowanie rządu tureckiego z poddannymi Króleatwa temu przeczy. Stosunek do Polski znajduje się wciąż na martwym punkcie platonicznych reminiscencji, gdy zaś chodzi o chwilę obecną, w dalszym ciągu traktuje się Polaków, jako rosyjskich poddanych. Wychodzi się z założenia, że zmiana postępowania nie przyniesie realnych korzyści, gdyż Polska leży za daleko — nie wiadomo jeszcze, czy wogóle jako państwo samodzielne będzie istnieć i t. p.".

Przytaczając radę korespondenta „Now. Ref." aby wpłynąć na zmianę tego stanowiska rządu tureckiego przez wysłanie tam „poważnego przedstawiciela społeczeństwa polskiego", słusznie zauważa „Głos Narodu", że „prywatne te zabiegi byłyby zgoła niewłaściwe i sprzeczne z powagą faktu, o którego uznanie chodzi. Podanie rządowi tureckiemu do wiadomości, iż Królestwo Polskie przestało być prowincją rosyjską i rozpoczęło znowu niezawisły byt państwowy, powinno odbyć się oficjalnie, a powołane są do te rządy Austro-Węgier i Niemiec, jako twórcy nowego państwa — zanim będzie to mógł uczynić definitywnie zorganizowany rząd polski. Powinno się to stać jaknajszybciej, gdyż niesłychaną anomalją jest, aby sojusznicy mocarstw centralnych stali wobec utworzonego przez nie państwa na stanowisku negatywnem".

Konferencja z hr. Czerninem.

W Wiedniu odbyła się zapowiedziana od dłuższego czasu konferencja subkomitetu politycznego Koła polskiego z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem. Udział w konferencji tej wzięli eksc. dr. Biliński, Abrahamowicz, Daszyński, German, dr. Głąbiński, radca Kędzior i hr. Gołuchowski. Nieobecność swą usprawiedliwili dr. Leo i poseł Jaworski. Konferencja dotyczyła w ogólności sprawy polskiej ze szczególnem uwzględnienieniem stanu rzeczy w części Królestwa Polskiego, okupowanego przez wojska austrjackie. Subkomitet polityczny zbiera się na obrady, których tematem będzie odbyta już z hr. Czerninem konferencja.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 2 marca.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nu zachodzie i na południu od Rygi pomiędzy jeziorami Miadzioł a Narocz, nad Szczarą oraz pomiędzy górnym Seretem a Dniestrem była chwilami ożywiona akcja bojowa.

Na wschodnim brzegu Narajowki atak naszych wojsk odniósł znpełny skutek. W pozycji rosyjskiej spowodowano wybuch min. Wzięto do niewoli 1 oficera i 170 szeregowców oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe i 3 miotacze min.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Rosjanie usiłowali w pięciokrotnym ataku, obfitującym w straty, odzyskać wzgórze na północy od drogi do Valeputny. Wszystkie ataki złamały się przed naszemi pozycjami.

W grupie wojsk marszałka polnego Mackensena i na froncie macedońskim położenie się nie zmieniło.

Zachodni teren walk:

Pomiędzy Ypres a Arras było kilka bezkutecznych ataków nieprzyjacielskich oddziałów rekonesaasowych.

Silne oddziały angielskie atakowały po ożywionym ogniu nasze rowy na wschodzie i południowym wschodzie od Souchez. Odparto je, w walce z bliska 20 jeńców z karabinem maszynowym pozostało w naszych rękach.

W obwodzie nad rzeką Ancre były wielokrotne starcia przed naszemi pozycjami, tam i przy wypróżnianiu pozycji angielskich pod Sailli wzięto 30 jeńców z 3 karabinami maszynowymi.

Na froncie francuskim było kilka ataków lokalnych. Na południu od Nouvron nasze oddziały atakujące wzięły kilku jeńców z drugiej linji nieprzyjacielskiej.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF

W przededniu wojny.

WASZYNGTON, 2 marca, (BTW.) Prezydent Wilson i departament stanu zamierzają w sprawie torpedowania Laconji nie podejmować dalszych kroków, dopóki kongres nie upoważni prezydenta do uzbrajania okrętów handlowych. Gabinet z naciskiem zaznacza, że propozycja niezezwalania na uzbrojenie okrętów handlowych, przewożących amunicję, byłaby niepożądana.

ROTTERDAM, 2 marca, (B.T.W.) „Manchester Guardian" zapewnia, że w dobrze poinformowanych kołach amerykańskich w Londynie twierdzą, że wypadek Laconji nie będzie dla Wilsona powodem do czynnego wystąpienia. Prezydent życzy sobie, aby cała Ameryka stanęła po jego stronie. Gdyby teraz wypowiedział wojnę, część Amerykanów miałaby mu za złe rozpoczęcie kroków wojennych z powodu okrętu angielskiego. Gdyby jednak uległ torpedowaniu okręt amerykański, to nikt nawet z pomiędzy zwolenników pokoju, lub przyjaciół Niemiec nie ośmieliłby się występować, przeciw obrażonemu uczuciu narodowemu.

WASZYNGTON, 2 marca, (BTW.) Depesza Biura Reutera. Komisja Izby reprezentantów poczyniła znaczne zmiany w projekcie, upoważniającym prezydenta do uzbrojenia okrętów handlowych, przedewszystkiem zaś usunęła całkowicie ubezpieczenie rządowe statków przewożących amunicję. Możliwem jest, że zwołana będzie konferencja obu Izb prawozdawczych dla opracowania ostatecznej formy projektu.

W Anglji.

LONDYN, 2 marca, (B. T. W.). Biuro Reutera donosi, iż rząd indyjski ofiarował rządowi angielskiemu zapomogę w sumie 100 miljonów funt. szterlingów na ogólne potrzeby wojenne. Rząd angielski przyjął propozycję tę z wdzięcznością.

LONDYN. 2 marca, (B. T. W.). Według informacji Biura Reutera, rząd postanowił wszystkich urzędników państwowych od 18 do 61 roku życia uznać za ochotników, pracujących w obowiązkowej służbie publicznej.

Zaostrzona blokada.

ZURICH, 2 marca, (B. T. W.). „Neue Züricher Ztng" donosi z Chrystjanji, że niemiecka łódź podwodna, zatopiona świeżo w pobliżu Hammerfest, zatopiła 9 silnie uzbrojonych parowców rosyjskich, zakupionych przez Rosję w Ameryce Południowej.

Sprawa Irlandzka.

AMSTERDAM, 2 marca (B. T. W.), „Manchester Guardian" donosi z Londynu, że kwestja irlandzka bliską jest rozwiązania. W myśl życzenia nacjonalistów irlandzkich, domagających się natychmiastowego wprowadzenia „homerulu", w najbliższą środę sprawa ta ma być poruszona w parlamencie. Rząd utworzył komisję z trzech osób, zajmujących wysokie stanowiska, która ma opracować ogólne podstawy projektu, jaki będzie przedstawiony parlamentowi. Lloyd George zamierza osobiście wziąć udział w dyskusji.

Wyjazd ambasadora.

MADRYT, 2 marca (BTW.). Z La Coruny donoszą, że ambasador Gerard wraz ze świtą swoją we środę popołudniu odjechał na pokładzie parowca pocztowego Infantka Izabella.

Z Rosji.

PIOTROGRÓD, 2 marca (BTW.). Z powodu otwarcia Dumy car przyjął na posłuchaniu prezesa Dumy Rodziankę.

SZTOKHOLM, 2 marca (BTW). Z Petersburga donoszą: Pierwsze posiedzenie Dumy miało przebieg spokojny. W Radzie państwa omawiano kilka ważnych projektów.

Mikołaj Mikołajewicz kierownikiem ofensywy rosyjskiej.

BERLIN, 2 marca, (B. T. W.). „Voss. Zeitung" donosi na podstawie pism rosyjskich, że W. ks. Mikołaj Mikołajewicz ma objąć kierownictwo nad „nastąpić mającą ofensywą rosyjską" na Bukowinie i w Rumunji. Podróżni, przybyli z Rosji do Kopenhagi, opowiadają, że w całej Rosji idą obecnie wielkie transporty wojsk. Ruch kolejowy jest zupełnie wstrzymany dla cywilnych i wielu z nich musiało przerwać podróż. Na większych stacjach, zwłaszcza na linji Moskwa — Kijòw, znajduje się skutkiem tego po 2 do 3 tysięcy osób, przeważnie biednych, które musi utrzymywać zarząd kolejowy.

Prośba Papieża.

Przed kilku dniami donosiliśmy za pismami włoskiemi i francuskiemi, że Watykan nie został oficjalnie powiadomiony o zaostrzeniu walki łodzi podwodnych i dla tego nie zajął w tej sprawie stanowiska. „Secolo" z dnia 24 donosi natomiast, że Stolica Apostolska w trosce o katolików amerykańskich, pragnąc przyczynić się do zażegnania grożącego niebezpieczeństwa wojny z Ameryką, poczyniła pewne kroki za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Wiedniu i przedstawiciela Austrji przy Watykani. W tej sprawie doręczona została też, według doniesień wspomnianego pisma, nota werbalna Watykanu, w której Papież

Wyzyskanie węgla w przyszłości.

Pod tym tytułem publikuje świeżo Dr. Aufhäuser z Hamburga w jednem z czasopism technicznych niemieckich znamienny artykuł o problemie już dawno zaprzątającym mózgi przemysłowców i techników, lecz zawsze jeszcze czekającym na zadawalniające rozwiązanie. Zwraca on głównie na to uwagę, że posługujemy się dotychczas węglem kamiennym jako surowcem, a nie jako materjałem opałowym w całem znaczeniu tego słowa, t. z. nie wyzyskanym w całej rozciągłości swej istoty zdatnej do wydania ze siebie zupełnej siły ogrzewalnej.

Węgiel kamienny, zawdzięczający swe powstanie roślinom przedpotopowym, składa się w swej istocie z ciał stałych, t. j. czystego węgla, następnie z części mineralnych pozostałych po spaleniu zwanych pospolicie popiołem lub żużlem i z części płynnych tudzież lotnych, t. j. olejów i gazów związanych z nim częścią mechanicznie, częścią zaś chemicznie. Części te płynne i lotne stanowiące znacznie mniejszą część składową węgla opałowego, są jednak obecnie miarą jego wartości przemysłowej. Mylnem jest ogólne mniemanie, że wartość węgla kamiennego pozostaje w ścisłym związku z ciepłem powstałem z bezpośredniego spalenia tegoż, jako surowca. Jestto pojęcie względne, oparte tylko na powierzchownej praktyce życia codziennego. Przeciwnie, zawartość części płynnych i lotnych w węglu, stanowi o jego rzeczywistej wartości kupieckiej. Od czasu ogromnego i szybkiego postępu chemji organicznej t. j. zajmującej się badaniami składu chemicznego istot żyjących wogóle, zwrócili uczeni baczną uwagę na skład chemiczny węgla, które dało zdumiewające teoretycze wyniki, a w praktyce doprowadziło do olbrzymiego rozwoju farbiarskiego i farmaceutycznego przemysłu zwłaszcza w Niemczech.

Pomimo zawieruchy wojennej, uczeni niemieccy pracują niezmordowanie i bezustanie na polu chemii stosowanej do celów praktycznych, o czem bliższe, bardzo ciekawe szczegóły podał niedawno „Kurjer Poznański". Poddawszy węgiel kopalny t. zw. suchej destylacji*), uzyskujemy z niego ciało stałe, zwane koksem i t. zw. niesłusznie produkty uboczne lotne i płynne, między którymi amonjak zajmuje bardzo ważne i przeważne miejsce. Przeprowadzając gazy, uchodzące z węgla wskutek suchej destylacji tegoż, otrzymujemy zeń w pierwszym rzędzie gaz świetlny, który przepłókany i oczyszczony, służy do oświetlania i ogrzewania, tudzież płyn gęsty zwany smołą węglową, najcenniejszy produkt tego minerału, zawierający wysoko wartościowe organiczne związki, będące podstawą do najrozmaitszych wyrobów przemysłu farbiarskiego, kosmetycznego i lekarskiego. Niewtajemniczeni w arkana nauki chemji nie uwierzyliby, że podstawą najpyszniejszych pachnideł i najżywszych barw rozpowszechnionych po całym świecie obecnie, a cieszących się nieustającą sympatją płci pięknej jest... właśnie smoła węglowa! Pozostałością w retortach po dokonaniu suchej destylacji węgla kopalnego, jak już przedtem wspomnieliśmy, jest koks, czyli węgiel pozbawiony płynnych i lotnych związków, bardzo cenny materjał opałowy, zwłaszcza w hutnictwie, który również można zamienić w odpowiedni sposób na gaz opałowy, lub w jeszcze korzystniejsze na popędzający motory gazowe. Motory takie, urządzone na wielką skalę, poruszać mogą centrale elektryczne, będące źródłem dostarczającem zakładom przemysłowym taniej i wygodnej siły.

Nie każdy wprawdzie gatunek węgla kopalnianego nadaje się do koksowania, jak np. torf, lub węgiel brunatny, tudzież po większej części nasz węgiel kamienny, wyborny zresztą, jako materjał opałowy, jednakowoż zmięszany z węglem silnie koksującym wydałby produkt zupełnie zadowalniający.

Zreasumowawszy przeto powyższe uwagi i zważywszy, że ze spalenia węgla kopalnianego jako surowce, uzyskujemy tylko bardzo mały procent ciepła, a reszta tegoż uchodzi przez kominy w kształcie niespalonego dymu (węgla, sadzy), części płynnych w kształcie pary i lotnych w kształcie gorących gazów, musimy przyjść do przekonania, że krajowe dary Boże marnujemy nieoględnie i bezpowrotnie.

Po wojnie obfitość i rozległość naszych pokładów węglowych otwiera nam nowe niesłychanie obfite źródło niewyzyskanego dotychczas bogactwa krajowego, którego niejeden kraj by nam pozazdrościł. Od nas samych przeto zależy, by te niepozorne czarne bryły zamienić na złoto. O tem powinniśmy pamiętać w pierwszym rzędzie, wzorując się na niezmordowanej zapobiegliwości i żelaznej wytrwałości sąsiadów, aby zadać kłam po części słusznym zarzutom „inproductive slave" i aby nasi następcy nie zarzucali nam ze słuszną boleścią wraz z Wyspiańskim: „miałeś, bracie, złoty róg!"

T. H.

*) Sucha destylacja, jest prażenie w zamkniętych naczyniach bez przystępu powietrza i odprowadzenie produktów prażenia w oziębiane komory suche lub napełnione płynem.

Ś. † P.

ANTONI SZKLARZYK,

Majster ślusarski fabryki chemicznej „Radocha“.

Opatrzony św Sakramentami po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 1-go marca 1917 r. przeżywszy lat 40.

Eksportacja z domów familijnych na Radosze do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się dn. 4 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 2-ej po połud i po skończonych tegoż dnia obrzędach o godz. 3 ej nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. W poniedziałek o godz. 9 ej rano w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo żałobne. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążona w nieutulonym smutku

Żona z synkiem.

446

Ś. † p.

ANTONI SZKLARZYK,

majster fabryki chemicznej „RADOCHA“ w Sosnowcu,

zmarł w dniu 1-ym marca 1917 roku.

Straciliśmy w nim długoletniego, wiernego pracownika. Cześć jego pamięci!

Zarząd fabryki chemicznej „RADOCHA“.

prosi Austrję, aby przyczyniła się do zmitygowania walki i poczyniła wszystko, co leży w jej mocy, aby nie doszło do zbrojnego konfiktu pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 8 III

Nabożeństwa.

Jutro, w niedzielę porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6 i pół, o 8, o 9 uczniowska i o 10-je rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory i „Gorzkie żale“ o 3 i pół po południu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— Polski demokratyczny Kom. Wyborczy. Dowiadujemy się, że lista kandydatów na radnych do I i do II kurji, wysunięta przez Komitet Demokratyczny, w okresie istnienia Komisji Porozumiewawczej, podległa ostatnio rewizji. Zaproponowana przez wyłonioną w swoim czasie komisję 25 ciu wraz z przedstawicielami (podkomitetami) I i V kurji, lista kandydatów przedstawioną była w dniu wczorajszym do przegłosowania na zebraniu ogólnem wyborców I i V kurji. Otrzymana w ten sposób lista będzie ostatecznie poddaną zatwierdzeniu przez komitet in pleno, w którego skład wchodzi około 200 osób, należących już do wszystkich Kurji. Wybór kandydatów z I i V kurji ma bodaj że decydujące znaczenie w całym składzie przyszłej Rady, dlatego też, jak należy wnosić, P. D. K. W. zamierza przeprowadzić z obu tych kurji takich kandydatów, którzy by się cieszyli ogólnem zaufaniem wszystkich wyborców.

— Koncert Religijny. Towarzystwo „Lutnia“ w bieżącym roku zapowiada na dzień 31 marca lub 1 kwietnia koncert religijny, na który złożą się jako główne numery, dwa wielkie utwory muzyczne, mianowicie: „Litanja Ostrobramska“ — Moniuszki na chóry mieszane i orkiestrę, oraz oratorjum „Stabat Mater“ — Rossiniego, w wykonaniu chórów mieszanych przy współudziale zaproszonych solistów.

— Wieczór Kościuszkowski. Jak się dowiadujemy, sosnowiecki „Dom ludowy“ łącznie ze Stowarzyszeniem abstynentów p. n. „Przyszłość“ urządza dnia 24 marca r. b. wielki „W i e c z ó r K o ś c i u s z k o w s k i“, ku uczczeniu insurekcji 1794 roku. „Wieczór“, który odbędzie się w Sali Związku Zelaznego na Pogoni, zapowiada się doskonale. Inicjatorzy starają się przygotować program obfity i urozmaicony, w bogatej oprawie artystycznej. Próby dramatyczne i chóralne odbywają się w cełej pełni. Roboty malarskie do apoteozy już ukończono, rozpoczęto zaś dekorację sceny. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

— Z wydziału rejestracji strat kolejowych, pocztowych i komorowych. Komisja rejestracji strat kolejowych pocztowych i komorowych ul. 3 Maja dom p. Meyerbolda, objaśnia posiadaczy frachtów, kwitów bagażowych, zaliczeń, kwitów pocztowych i komorowych, że przy rejestrowaniu tychże wartość towaru udowadniać należy fakturami, dziennikiem lub rachunkiem kontowym.

W przeciwnym bowiem razie wydział rejestracyjny przy Głównej Radzie Opiekuńczej zmuszony będzie określać wartość towaru na podstawie cen giełdowych, co może wpłynąć na obniżkę reklamowanej sumy.

W braku frachtu, zaliczenia lub kwitu wyżej pomienione dokumenty piśmienne służyć mogą za dowód do rejestracji.

Jednocześnie przypomina się, że rejestrowanie strat kolejowych, pocztowych i komorowych, to jest przez włączenie ich do akcji zbiorowej, ogólnokrajowej, jest jedynem zabezpieczeniem kapitału, pojedyńcze bowiem wystąpienie po wojnie narazi poszkodowanych na duże koszty i niepowodzenie.

— Adres do Tymcz. Rady Stanu. Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, „organizacje lokalne Narod. Związku Robotn. w Zagłębiu, zgodnie z powziętą w d. 28 z. m. uchwałą, wystosowały do Tymczasowej Rady Stanu adres treści następującej: „Witając Wysoką Radę Stanu, jako pierwsza od postania listopadowego i styczniowego prawowitą władzę, tym razem już Niepodległego Państwa Polskiego, wyrażamy nadzieję, że poprowadzi ona pracę odbudowy państwowej w myśl żywotnych interesów narodu polskiego i szerokich warstw pracujących, zarazem zapewniamy Wysokiej Radzie Stanu całe swe poparcie oraz dążyć będziemy do zapewnienia Jej bezwzględnego posłuchu wśród szerokich warstw ludu robotniczego“.

— Rejestr firmowy. Na mocy rozporządzenia władz okupacyjnych zostaje wprowadzonym na obszarze Królestwa, okupowanym przez wojska i władze niemieckie, r e j e s t r f i r m o w y. Rejestrowanie na powiat będziński odbędzie się w czasie od. d. 10 marca do 14 maja b. r. przy cesarsko-niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie. Do zgłoszenia są obowiązani: 1) wszystkie towarzystwa akcyjne, których siedziba znajduje się w obrębie obwodu sądu okręgowego w Będzinie. 2) wszyscy w tymże obwodzie zamieszkali kupcy, należący do klas podatkowych 1 — 3, 3) wszyscy uprawiający przemysł należący do klas podatkowych 1 — 8, w klasach podatkowych 7 i 8 jednak tylko ci, których rodzaj i zakres interesu wymaga prowadzenie tegoż na wzór przedsiębiorstwa handlowego.

Bliższe szczegóły podają ogłoszenia urzędowe.

— Strejk drukarzy warszawskich. Onegdaj w czwartek pracownicy wszystkich drukarń warszawskich wobec niezgodzenia się ich właścicieli na żądane warunki płacy, nie stanęli do pracy.

Z pism polskich jedynie tylko wydawnictwo „Gazety Porannej 2 Grosze“ zgodziło się natychmiast na słuszne żądanie podwyższenia płacy, wobec czego z prasy stołecznej ukazała się wczoraj w Sosnowcu tylko „Gazeta Poranna“, której wydawnictwo zaznacza, że wypuściło numer „Gazety“ po porozumieniu z Polskim Związkiem Zawodowym Drukarzy, Odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów.

— Młodzież a kinematografy Z rozporządzenia władz szkolnych uczęszczanie do kinematografów młodzieży szkolnej w dni powszednie zostało surowo wzbronione. Zakaz dotyczy również uczęszczania do kinematografów w niedzielę na obrazy treści nieodpowiedniej.

— Na wpisy. Uczniowie klasy IV-ej Polskiego Gimnazjum Realnego w Sielcu, zamiast wieńca na trumnę małżonki swego klasowego wychowawcy ś. p. Emilji z Netzlów Płockiej, złożyli zebrane 7 rb. 50 kop. na Towarzystwo wpisów szkolnych.

— Rekwizycja koni. Pojawiły się nowe obwieszczenia urzędowe władz niemieckich dotyczące rekwizycji koni do potrzeb wojskowych.

— Zacisze. W ubiegły czwartek na benefis p-ni Adamowicz wystawiono świetną komedję Kisielewskiego „Karykatury“. Udział prócz benefisantki brali pp. Nowakowska, Kwiatkowska, Tomaszewska, Ojdanowska, Orska, Gloger, Bernatowicz, Jędrzejkiewicz i inni. Niektóre role były bardzo udatne. Benefisantka wywiązała się ze swojej roli Zosi nader starannie. Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców.

— Na „Ratujcie dzieci“. Zwrócone przez lekarza weterynarji p. Mirosława Lipskiego honorarjum w sumie 10 rb. dyrektor Tow. „Elektryczzość“ w Ząbkowicach p. Józef Jaworski złożył w naszej redakcji na Wydział „Ratujcie dzieci!“

— Dnia przybyło... Ku zmartwieniu wszystkich „kupców“, spekulujących naftą, dni obecnie mamy znacznie dłuższe. Od 22 go grudnia do 2 go marca przybyło ogółem 3 godz. i 10 m. dnia.

Z Będzina.

+ Uniwersytet ludowy. Jako subsydjum na pokrycie deficytu za słuchaczów chrześcjan, b. kom. żywnościowy wypłacił 300 rubli. Czyn ten zasługuje na duże uznanie i godzien służyć jako zachęta dla instytucji innych.

+ Poważny zasiłek. Tutejsza szkoła Realna z funduszów sejmiku powiatowego otrzymała subsydjum 26 tysięcy marek, która to kwota wyrówna budżet szkoły i T-wa pomocy dla niezamożnych uczniów.

+ Chleb na marzec. Karty chlebowe na m. marzec składają się z 4-ch kuponów; kupon służy dla nabycia 4 funtów chleba, 3 funtów mąki, która jest wydawana w komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcjańskiej, ludność żydowska mąkę nabywa w swym komitecie żywnościowym. Wobec zwiększonej wagi bochenka z 3 i pół f. na 4 funty cena za takowy jest 72 fenigi lub 34 kop. Wobec znów zmniejszonej liczby kuponów karty chlebowej z 5 na 4 przy zwyżce wagi bochenka o pół funta każda osoba otrzymuje obecnie mniej chleba miesięcznie półtora funta.

+ Kartofli niema. Jeden z członków zarządu komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcjańskiej wydelegowany był dla zakupu kartofli lecz z powodu nadzwyczajnych trudności w przetransportowaniu kartofli, powrócił z niczem. Wobec podobnego stanu rzeczy kartofle mieszkańcy zmuszeni są nabywać w różnych kramikach płacąc 12 lub 13 kop. za funt i to nie zawsze można ich dostać.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich mieszkańców wsi Łagisza, że w dniu 4 bm. t. j. w nadchodzącą niedzielę punktualnie o godzinie 3-ej po południu w sali „Domu Ludowego“ odbędzie się:

organizacyjne zebranie członków tegoż Domu,

na którym to zebraniu uskutecznione będą wybory Zarządu Domu Ludowego w Łagiszy.

Tymczasowy Zarząd uprasza Szan. mieszkańców Łagiszy o jaknajliczniejsze przybycie.

432

Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna

ODDZIAŁ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Biura w okupacji niemieckiej: Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 11 czynne od 3-ej do 6 ej po poł., Zawiercie, w lokalu T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. W okupacji ustrjackiej: Dąbrowa, w biurze Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Ponieważ czas pobytu delegatów Komisji w Zagłębiu jest ograniczony poszkodowani proszeni są o jak najwcześniejsze nadsyłania swych zgłoszeń do jednego z wyżej wymienionych Biur.

Komisja prowadzi rejestrację strat wojennych, poniesionych przez Zakłady Przemysłowe, Kopalnie, Huty i t. d.

403

Z Czeladzi.

Dnia 7 i 8 b. m. ma się odbyć u nas ostatni akt wyborów do Rady Miejskiej — składanie głosów na Strażnicy między godzinami 3 a 7 po południu.

Wobec tego Powszechny Polski Komitet Wyborczy, który starał się wyjaśnić ludności znaczenie wyborów, przedstawić udział w nich, jako obowiązek każdego obywatela Polaka, obecnie wzywa wyborców, aby każdy spełnił powinność głosowania na listę Powszechnego Polskiego Komitetu Wyborczego, zapomnienie bowiem lub niedbalstwo wzmacnia wrogie polskości obozy i przyczynia się do zdobycia przez nich nienależnych im wpływów na gospodarkę miejską. Na liście polskiej do I kur.(Komitetu Powszechnego) widnieją nazwiska radnych: 1) Dr. Wład. Podczaski, lekarz, ul. Szpitalna 8, 2) Żyłka Antoni, stolarz, ul. Kościelna 6, 3) Domański Jakób, kupiec, Rynek 4, 4) Dawidson Stanisław, dyrektor T-wa „Saturn", 5) Wajgiel Wiktor, stolarz, ul. Zamurnia 8, 6) Solarz Grzegorz, kupiec, ul. Bytomska, 7) Konarzewski Michał, handlowiec, ul. Kościelna 3, 8) Łakomik Teodor, rzeźnik, ul. Bytomska 22.

Na liście kandydatów na zastępców widnieją na-zwiska: 1) Sztuka Roman, właściciel domu, Rynek, 2) Chorzelski Feliks, rzeźnik, ulica Bytomska 47, 3) Tuszyński Antoni, kupiec, kolonia Piaski, 4) Konieczny Józefat, właściciel domu, Rynek, 5)Bacia Szymon, kupiec, Rynek 20, 6) ŁakomikJózefat, restaurator, ul. Będzińska 5, 7)Jaworek Jan, szewc, ul. Przedmieście 37, 8) Konieczny Jan, rzeźnik, ulica Milowicka 1.

Na liście (2) kandydatów w kurji I komitetu żydowskiego zamieszczono 16 nazwisk, w tem 13 kupców, 1 przemysłowiec, 1 felczer i 1 krawiec.

Do kurji II-ej złożono tylko jedną listę, wobec czego wymienione osoby należy uważać za wybranych na radnych m. Czeladzi bez głosowania. Na liście tej są następujące nazwiska: 1) Karney (Saturn), 2) Kowalski (sztygar — Piaski), 3) Sadowski (wł. domu w Czeladzi i doz. na kopalni), 4) Górkiewicz, (pom. Zawiadowcy — Saturn), 5) J. Nobis (maszynista — Piaski, wł. domu w Czeladzi), 6) X Boratyński (Piaski), 7) dr.. Kotarski (Czeladź), 3) Machniewski (stolarz — Piaski) Zastępcy: Wolff (rachmistrz — Piaski), 2) Łukowski (zawiadowca — Piaski), 3) Kwiatkowski — (sztygar — Piaski).

W kurji III-ej złożono 2 listy. Pierwsza lewicy socjalistycznej. Druga ,Powszechnego Komitetu Wyborczego. Na liście tej widnieją następ. nazwiska.

1) Istelski Alelksander, dozorca, kolonia Saturn—Skałka, 2) Szymański Józef, majster ślusarski, kolonia Piaski, 3) Kowalski Władysław, dozorca, ul. Węgroda, 4) Pasek Antoni, kowal, kolonia Piaski, 5) Bonikowski Jan, urzędnik T-wa „Saturn", 6) Trząski Stefan, maszynista, ul. Milowicka 5, 7) Kowalczyk Jan, górnik, kolonia Saturn, 8) Rojewski Wincenty, cieśla kolonia Piaski. Na liście kandydatów na zastępców są pomieszczone nazwiska:

Plutecki Stanisław, maszynista, kolonia Saturn, Kłosiński Józef, górnik, kolonia Piaski, Podczaski Antoni, właściciel domu, ul. Gawrońca, Panek Paweł, górnik, kolonia Piaski, Czupryn Andrzej, górnik, kolonia Saturn, Pałyś, Wawrzyn, dozorca, kolonia Piaski szyb Juljan, Witwicki Jan, cieśla, ul. Zamurna 20, Dutkiewicz Stefan, stolarz, kolonia Piaski.

Ogłoszenie urzędowe.

16-go lutego 1917 r. została skradziona w tutejszym kościele katolickim pieczęć z napisem: Sigillum Ecclasiae Parochialis Bendinensis. Proszę zwracać uwagę na podejrzane dokumenta noszące tę pieczęć, w danym wypadku okazicieli zatrzymywać albo zaaresztować i powiedomic mnie do akt 1.7.138.17.

Będzin. Pierwszy prokurator.

Z kraju

□ **Nominacje.** Do departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu jako delegatów swoich J. E. Arcybiskup Metropolita warszawski przeznaczył ks. prałata Jana Gnatowskiego i ks. Antoniego Ciepłińskiego, M. S. T., Szambelana J. Sw. i profesora seminarjum.

□ **Port drzewny w Warszawie.** W związku z poruszonym projektem budowy kanału łączącego Bug i Narew z Wisłą, projektowane jest urządzenie portu drzewnego w Warszawie, gdyż po wybudowaniu kanału wszelkie transporty drzewa wysyłanego wodą skierowane będą niewątpliwie na Warszawę, a nie tak jak dotąd z gub. grodzieńskiej przez system kanałowy Augustowski.

OFIARY

Złożone na ręce pana H. Dippla zebrane przez nauczycieli i uczniów z Kursów Wieczornych 4 rb 60 kop. na książki dla biednych w czeladzkiej szkole miejskiej, zamiast wieńca na grób ś. p. J. Miodyńskiego.

p. E. Kłoniecki na wydział „Kropla Mleka" złożył w Adm. „Kurjera" rb. 1.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.